

Tazbir, Janusz

"Deutsche und polnische Arianer : eine frühauflärerische Gemeinschaft in der radikalen Reformation", G. Mühlofordt, odbitka z "Deutsch-slavische Wechselseitigkeit in sieben Jahrhunderten", Berlin, b.d., s. 74-98 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/3, 579-581

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Pomimo szeregu przedstawionych wyżej zastrzeżeń praca H. Penners-Ellwart wzbogaca naszą wiedzę o Gdańsku i stanowi pożyteczny wkład do nauki historycznej. Jej książka będzie pomocą dla wszystkich osób, które zajmują się badaniem przeszłości bałtyckich portów.

Maria Bogucka

G. Mühlpfordt, *Deutsche und polnische Arianer. Eine frühaufrklärerische Gemeinschaft in der radikalen Reformation*, odbitka z „Deutsch-slavische Wechelseitigkeit in sieben Jahrhunderten“, Berlin b. d., s. 74—98.

Artykuł G. Mühlpfordta, oparty na materiałach zbieranych przez sześć lat (jak wynika ze wzmianki na s. 78) stanowi wstępny zarys większej rozprawy o stosunkach polskich i niemieckich arian w dobie wczesnego Odrodzenia. W istocie jednak nosi on wyłącznie charakter popularno-naukowy. Wyraża się to nie tylko w braku odsyłaczy (poza jednym), ale i w tym, iż nie przynosi żadnych nowych informacji i oświeleń. Stąd też jego omówienie musi się z konieczności ograniczyć do sprostowania zawartych w artykule uproszczeń i błędów faktycznych.

Poglądem nie znajdującym pokrycia w materiale historycznym jest więc stwierdzenie, jakoby lewe skrzydło Braci Polskich dążyło do wywołania wojny chłopskiej, prawe zaś do rewolucji burżuazyjnej (s. 76, jeszcze wyraźniej na s. 91). Przeprowadzona przez Mühlpfordta periodyzacja literatury przedmiotu stanowi zaś typowy przykład mechanicznego uzależniania specjalistycznej gałęzi historiografii od aktualnie toczącej się walki klasowej.

Pierwszą falę zainteresowania się arianami w naszym dziejopisarstwie wiąże autor z rewolucją 1905—1907 r. na ziemiach polskich. Jedyne potwierdzenie tej hipotezy, jakie można by przytoczyć, to ukazanie się w r. 1905 książki A. Brücknera „Różnowiercy polscy“ poświęconej głównie antytrynitarzom. W istocie jednak stanowi ona reedycję szkiców opublikowanych już wcześniej a mianowicie w latach 1896—1898 na łamach „Ateneum“.

Po raz drugi zajęto się dziejami Braci Polskich po r. 1918 w związku z dojrzewaniem sytuacji rewolucyjnej. Upadek tych badań przyniosła zaś jakoby „dyktatura Piłsudskiego“. Istotnie w r. 1921 zaczęła wychodzić „Reformacja w Polsce“. Czasopismo to ukazuje się jednak (choć dość nieregularnie) aż do wybuchu wojny 1939 r. zamieszczając stale i systematycznie nader wartościowe artykuły o tematyce ariańskiej. Podstawowa zaś monografia w tym zakresie (poza którą autor artykułu nigdzie nie wyszedł), książka St. Kota „Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich zwanych arianami“ została opublikowana w r. 1932, a więc w latach „dyktatury Piłsudskiego“. Zawodzi także i ostatnia cezura wiążąca żywienie badań nad dziejami Braci Polskich bezpośrednio z powstaniem Polski Ludowej. W istocie występuje ono dopiero od r. 1953/54 (Sesja Odrodzenia i Konferencja Ariańska PAN w Kielcach).

Celem artykułu Mühlpfordta jest nie tylko omówienie współpracy polskich i niemieckich arian, ale i wydobycie dużego wkładu przybyszów z Niemiec do rozwoju polskiego arianizmu (autor mówi nawet o „polsko-niemieckim arianizmie“). Nikt jak dotychczas tego wkładu nie negował. Niemcy odegrali istotnie dla polskiego antytrynitaryzmu w XVII wieku rolę równie doniosłą, jak Włosi w wieku XVI. Zasługi te są tak bezsporne, iż nie należałoby — jak to czyni Mühlpfordt — powiększać ich sztucznym naginaniem faktów.

Nie był więc Niemcem, ale Francuzem autor pierwszej polskiej gramatyki, Piotr Statorius-Stoiński. Pochodził on z miasta Thionville (wg wielu badaczy identyczne z Dudenhofen jak uważa M. por. S. Kot, „Reformacja w Polsce“ VII—VIII s. 338). Statorius przybył do Polski z Łozanny, a na swym pierwszym dziele wydanym w naszym kraju podpisał się jako „Gallus“¹. Inny z rzekomych Niemców, Jonasz Szlichtyng wywodził się z osiadłej od schyłku średniowiecza w Polsce i w II poł. XVI wieku zupełnie spolszczonej gałęzi szlacheckiej rodziny Schlichtingów². Pisał po polsku i po łacinie, po niemiecku zaś nie wydał żadnego dzieła. Jerzy Schomann z kolei był to Ślązak z Raciborza³. Miałoby to autor artykułu niesłusznie chyba zalicza do „niemieckiego obszaru językowego“ (s. 87). Marcin Ruar „nie czuł się“ — jak pisze Wacław Sobieski — ani Polakiem, ani Niemcem — był kosmopolitą⁴. O Brandenburgii zaś, w której przez dłuższy czas zamieszkiwał, pisał, iż uważa ją „prawie za drugą ojczyznę“⁴, drugą po Polsce. Inni także polszczyli się bardzo szybko. Takiemu np. Walentemu Szmalcowi z czasem było ciężko pisać po niemiecku i nawet własne sny notował po polsku⁵.

Do mówienia o „niemiecko-polskim“ arianizmie w XVIII stuleciu może upoważnić nie dość pokaźny liczbowo napływ drugorzędnych działaczy z tamtego kraju (jak wymieniani przez Mühlpfordta J. Caper, N. Dümmler, J. Frank, E. Kalb, A. Neuser, G. Schwartz i in.), ale udział Niemców w „czołówce“ najwybitniejszych filozofów arińskich XVII w. (bo w XVI mało się liczyli), wśród autorów *Bibliotheca Fratrum Polonorum*. Spotykamy w niej rzeczywiście J. Crella i L. Wolzogenę, obok nich jednak figuruje tam Włoch — Faust Socyn oraz Polacy: Samuel Przymkowski, Jonasz Szlichtyng, Andrzej Wiszowaty.

Z innych poważniejszych błędów faktycznych należałoby sprostować następujące: luteranizm w Polsce nie wszędzie nosił „daleko idące piętno niemieczyzny“. Trudno go też wiązać wyłącznie z zacofanymi gospodarczo regionami Rzeczypospolitej, chyba że do nich zaliczymy — jak to czyni autor artykułu — Prusy Królewskie (sic! s. 81—82). W 1570 r. nie wydano żadnego aktu tolerancyjnego, uchwalono jedynie „zgodę sandomierską“ zawartą pomiędzy kalwinami, luteranami i Braciami Czeskimi. Aktem takim była natomiast konfederacja warszawska z roku 1573 a nie 1572—1573 (s. 82).

Krzysztof Ostorodt nie był przywódcą „rewolucyjnego utopijno-komunistycznego skrzydła arian“ (s. 84 i 93), nie mógł więc opublikować w r. 1594 pisma w jego obronie (s. 93). Ostorodt prowadził z lewicą arińską ostrą polemikę, broniąc stanowiska zajmowanego przez Socyna. Dopiero po r. 1605 przejął się — jako minister zboru w Buskowie pod Gdańskiem — zasadami dawniej zwalczanymi, za co został skarcony w 1610 r.⁶ (a nie usunięty ze stanowiska — jak pisze Mühlpfordt). Radykalny myśliciel filozoficzny, Szymon Budny nie należał do lewicy społecznej

¹ W dziele *Brevis Apologia Petri Statori Galli ad dilvendas Stancari cuiusdam calumnias* wydanym w Pińczowie w r. 1560. O narodowości Statoriusa por. w szczególności artykuł J. Birna, *Francuz wśród kalwinów małopolskich: Jan Thenaud*, „Reformacja w Polsce“ t. V, s. 42/43.

² Por. W. Dworzaczek, *Schlichtingowie w Polsce*, Warszawa 1938, s. 9 n.

³ Por. L. Chmaja, *Ślązacy wśród Braci Polskich*, Katowice 1936, s. 17—20 oraz autobiografię Schomanna opublikowaną przez K. Sandiusa (*Bibliotheca Antitrinitariorum*, Freistadt 1685, s. 191—198).

⁴ W. Sobieski, *Marcin Ruarus*, „Reformacja w Polsce“ t. I, s. 135—136.

⁵ Sł. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich zwanych arianami*, Warszawa 1932, s. 92.

⁶ Tamże, s. 102—104.

arian polskich (s. 91). Wiadomość o wspólnocie dóbr wprowadzonej jakoby w Rakowie w latach 1569—1572, to tylko niesprawdzona pogłoska, a nie fakt historyczny (s. 92). Nic nam nie wiadomo o pozbawieniu J. Völkela urzędu za radykalizm społeczny (s. 95). Krzysztof Arciszewski do wysokich godności państwowych doszedł w I poł. XVII wieku, a więc przed, a nie po wygnaniu arian (s. 96).

Artykuł G. Mühlfordta stanowi drugą, po artykułach H. Leya⁷, podjętą przez historyków niemieckich w NRD próbę naświetlenia stosunków łączących polskich i niemieckich antytrynitarzy. Z uznaniem podkreśla on znaczenie Polski, tej oazy tolerancji religijnej we wstrząsanej walkami wyznaniowymi XVI-wiecznej Europy. Autor uwypukla rolę „zboru mniejszego“ jako *Mutterkirche des internationalen Arianentums*, z sympatią pisze o dorobku i zasługach Braci Polskich. Tym bardziej więc należy żałować, iż stwierdzenia te nie idą w omawianym artykule w parze z jego rzeczywistą wartością naukową.

Janusz Tazbir

Józef Bem, *O powstaniu narodowym w Polsce*. Przygotował do druku Eligiusz Kozłowski, Prace Komisji Wojskowo-Historycznej Ministerstwa Obrony Narodowej, Seria 13, Nr 3, Warszawa 1956, s. 215.

Traktat gen. Bema z teorii wojny powstańczej w Polsce, wydany po raz pierwszy przed 108 laty (cz. I — Paryż 1846; cz. II — Paryż 1848; cz. III — Lipsk 1848), nie doczekał się ponownego, pełnego i krytycznego wydania aż do chwili obecnej. Drobne kilkustronicowe fragmenty ukazały się we Lwowie i w Paryżu niemal równocześnie z pierwodrukiem w ogólnej powodzi rewolucyjnych pism ulotnych i broszur politycznych. Zjawisko tego ignorowania myśli strategicznej jednego z najgłośniejszych w Europie ówczesnej dowódców wojskowych jest zastanawiające i wyjaśnione przez wydawcę obecnej edycji tylko pośrednio. Według analizy Kozłowskiego można by przypuszczać, że niepopularność tej pracy miała swe źródło w anachronicznym już, jak na lata po 1848, poglądzie Bema na rozwiązanie sprawy chłopskiej w Polsce oraz w przejęciu przez niego szeregu elementów walki powstańczej z traktatów wcześniejszych i pełniejszych (K. B. Stolzmana, W. Chrzanowskiego, W. Nieszokocia, A. Jełowickiego i in.). W istocie niepopularność dzieła „O powstaniu narodowym w Polsce“ jest odbiciem osamotnienia Bema w stosunku do wszystkich kierunków⁸ współczesnej mu myśli politycznej, co było też powodem jego osobistej życiowej tragedii i jego politycznych niepowodzeń. Jest to niezwykle ważny moment dla rozwiązania kilku zagadek biografii Bema, nie dość silnie podkreślony w edycji Kozłowskiego, a zasługujący na to wobec pobieżnej analizy jego działań przez W. Tokarza¹.

W ogóle raz we wstępie Kozłowskiego brak dat zasadniczych z wojskowej i politycznej biografii Bema, dat które by wydawca ze względu na swe szczegółowe studia mógł niewątpliwie podać dokładniej od swych poprzedników. Co więcej, daty określające momenty życia Bema szczególnie silnie związane z rozwojem jego po-

⁷ Są to: cytowany przez Mühlfordta artykuł *Antikirchliche Aufklärung im 16. und 17. Jh.*, „Bloch-Festschrift“, 1955, s. 155 n. oraz rozprawa *Zur Entwicklungsgeschichte der europäischen Aufklärung*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Technischen Hochschule“, Dresden IV (1954—1955), z. 3, s. 385—444.

¹ W. Tokarz, *Bem Józef Zachariasz (1794—1850) generał*, *Polski Słownik Biograficzny* t. I, Kraków 1935, s. 416—419.